
Tadeusz Miciński, *Xiędz Faust*, opracowanie tekstu, przypisy i posłowie Wojciech Gutowski, TAIWPN „Universitas”, Kraków 2008, s. 524.

Znakomity badacz twórczości Tadeusza Micińskiego podjął i zrealizował trud opracowania krytycznego legendarnej, prawie niedostępnej powieści autora *W mroku gwiazd* – wydanego raz jeden w 1913 roku *Xiędz Fausta*. Jego ujęcie odsłania wiele spośród tajemnic ezoterycznej powieści, uwalniając czytelników od żmudnych poszukiwań najrozmaitszych pojęć w słownikach i kompendiach dotyczących odległych od siebie dziedzin nauki, religii i herezji, literatury i sztuki. Pomaga w lekturze, a zarazem pozostawia interpretatorom pole całkowitej swobody w kwestii rozumienia kolejnych warstw palimpsestowego dzieła literackiego.

Komentarz edytorski zaświadcza o znanej z wcześniejszych opracowań staranności i biegłości warsztatowej badacza, wydawcy *Poematów prozą* Micińskiego w „Bibliotece Poezji Młodej Polski”. Nie zachował się rękopis powieści, natomiast fragmenty jako osobne utwory były drukowane w czasopiśmie. Na podstawie wielu przesłanek Gutowski wyznacza czas powstania utworu, w którym znalazła swoje literackie echa katastrofa „Titanica” z kwietnia 1912 roku. Według jego ustaleń, koncepcja powieści wykrystalizowała się w 1910 roku, „główne prace pisarskie przypadają na rok 1911” (s. 246), a istotne zmiany wprowadził autor w roku 1912.

Przed edytorem stało zadanie modernizacji ortografii, a dodatkowy problem związany był z przyjętymi przez wydawców z 1913 roku zasadami ortografii Kryńskiego, których pisarz nie akceptował. Awersja Micińskiego do tej pisowni znalazła wyraz w notce, w której zaznacza, że „nie bierze na siebie odpowiedzialności za ortografię według metody Kryńskiego” (s. 246). Znacząca w powieści zmiana, którą można uznać za przywrócenie intencji autorskich, to zapis imienia bohaterki (z aluzją do Szekspira), idealnej, doskonałej kobiety: „Imogena”, nie zaś „Imogiena” (Kryński nakazywał też pisać „gienerał” czy „inteligencja”, por. s. 247). Modernizacja pisowni nie oznaczała automatycznego wprowadzania obowiązujących dzisiaj reguł – niejednokrotnie edytor świadomie pozostawiał formy starsze, takie jak „tryumf”.

Całość dzieła opatrzona została cennymi dla czytelnika obszernymi przypisami, w których erudycji ujrzyć można odzwierciedlenie wiedzy i wyobraźni Micińskiego. Czytane osobno przypisy stają się swego rodzaju słownikiem pojęć i wyobrażeń artysty, wskazują na kręgi kulturowe, do których nawiązywał i na dzieła, z których czerpał. Po rozszyfrowaniu tych znaczeń łatwiejsze staje się zrozumienie, jakie są podstawy łączenia przez autora *Nietoty* w jedną, pełną sprzeczności całość wyobrażeń, wierzeń, mitów pochodzących z bardzo różnych źródeł i kręgów kulturowych. Gdyby miało powstać słownikowe kompendium dotyczące twórczości Micińskiego (wzorem mógłby być

Słownik schulzowski) – autor opracowania byłby z pewnością najlepszym kandydatem na redaktora takiego ujęcia.

W obliczu wnikliwości drobiazgowego komentarza trudno o uwagi. Mogą to być raczej dopowiedzenia i sugestie.

Nastaly „noce rabinowe”. Nie darmo lud ich się lęka. Wśród burzy migającej błyskawicami świat jest karocą piekielną, pędzącą między szeregiem rozwartych kraterów. Nadlatują chmury złych myśli na duszę – ziemia jawnie opuszczona przez Boga – (s. 61)

– opowiada bohater powieści. Jest to istotny szczegół, zważywszy, że, jak przypomina w komentarzu Gutowski, Miciński jest „autorem fantastyczno-groteskowego dramatu pt. *Noc rabinowa*” (s. 346). Edytorka tego dramatu, Teresa Wróblewska, przedstawiła różnorodne konteksty ludowych wyobrażeń z pogranicza białorusko-ukraińskiego o „nocy rabinowej” i, w innej wersji, „orabinowej” (jarzębinowej), nie rozstrzygnęła jednak ostatecznie genezy i znaczenia tytułu utworu¹. Pisała jednak między innymi, że chłopscy informatorzy K. Moszyńskiego wskazywali na sierpień jako czas owej nocy. Przywołała także komentarz A. Ginz z roku 1910 do *Księdza Marka Słowackiego* ukazującego związek „nocy rabinowej” przywołanej w słowach Judyty z przypadającym na koniec lata, początek jesieni świętem Jom Kipur. Przywołany tu cytat z powieści *Xiądz Faust* z liczbą mnogą – „noce rabinowe” – daje bardzo istotną wskazówkę pozwalającą postawić kropkę nad i w sprawie tytułu dramatu. Do komentarza ze s. 346 chciałabym więc dodać, że noce rabinowe to określenie stanowiące wynik ludowych wyobrażeń o ważnych w kalendarzu żydowskim Dziesięciu Dniach Pokuty. Straszne Dni (*Jamim noraim*) to dziesięciodniowy okres od pierwszego do dziesiątego dnia miesiąca tiszri, przeznaczony na pokutę i modlitwy z prośbą o wpisanie do księgi życia na następny rok. Kulminacją i zakończeniem owych Strasznych Dni jest święto Jom Kipur. Zamknięciu tej wielkiej dorocznej uroczystości (*neila* – dosłownie zamknięcie) towarzyszą pieśni i modlitwy odmawiane o zachodzie słońca, które wiążą się z symboliką zamknięcia się bram nieba. Jest to znak, że dla religijnych Żydów mija ostatnia chwila przeznaczona na skruchę i pojednanie z Bogiem przed zapiecztowaniem na kolejny rok księgi przeznaczenia. Do chrześcijańskich sąsiadów polskich Żydów docierały echa trwających długo w noc przejmująco brzmiących śpiewów, łkania, błagań, co zwłaszcza w ciemnościach burzliwych letnich nocy potęgowało atmosferę lęku i napięcia i prowadziło do powstania wyobrażenia o sakralnej grozie tego wyjątkowego czasu, w którym możliwy jest kontakt pomiędzy światem żywych i zmarłych.

Sugestia o mniejszym znaczeniu: na s. 127 powieści wspomniana została Taraskonia. Przypis zawiera objaśnienie: „nazwa fikcyjna; Tarascon, miasto we Francji, nad Rodanem” (s. 377). Być może, kryje się tu również aluzja do cyklu powieści Alphonse’a Daudeta, którego bohaterem jest Tartarin z Tarascon (*Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu*). Tchórzliwy i kłamliwy mieszczanin mógł być synonimem tego, co dla pisarza najbardziej nienawistne.

Na s. 228 powieści pojawia się w monologu „sędziwego chłopa” forma „hadwokaci”. Objasnienia ze strony 450 mówią, że to „dawna forma słowa adwokaci”, tymczasem to raczej próba stylizacji gwarowej na język chłopskiego bohatera na białorusko-ukraińskim pograniczu językowym (jak wskazuje komentarz na s. 312, rzecz dzieje się na Polesiu, nad Prypecią w miejscowości o fikcyjnej nazwie Zakliszczyki). W tomie II *Słownika języka polskiego* pod redakcją Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego (1902) forma „hadwokat” przywołana została właśnie jako gwarowa; opatrzona została cytatem z Orzeszkowej: „On hadwokata sobie najął [...]”.

Posłowie to wnikliwe studium monograficzne powieści. Rozpoczyna się ono od zarysowania stanu badań nad utworem Micińskiego i ukazania nieporozumień, które narosły wokół jego odczytań. Badacz kreśli główne etapy recepcji dzieła i jako inspirujące wyróżnia wśród nowszych interpretacji propozycje Jarosława Ławskiego z jego studiów i szkiców (przypisy obejmują także publikacje, które ukazały się już po opracowaniu przez Gutowskiego edycji powieści, a więc w latach 2005–2008). Część analityczna małej monografii, którą jest posłowie, ukazuje *Xiądza Fausta* jako

¹ T. Wróblewska, *Komentarz* [w:] T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 1, Kraków 1996, s. 340–345.

powieść ezoteryczną, a następnie inicjacyjną, dzieło o wtajemniczeniu. Analiza kluczowego dla utworu zagadnienia faustyzmu prowadzi komentatora do wniosku że „faustyzm powieści nie polega tylko na grze intertekstualnej z arcydziełem Goethego ani na szczególnym ponadludzkim wyposażeniu postaci tytułowej, lecz należy do struktury głębokiej dzieła, nadaje mu szczególne przesłanie” (s. 501). W podrozdziale *Książ – Faust – Król Duch* mowa jest o nawiązaniach nie tylko do Goethego, ale i Słowackiego. Osobną arcydziełową kwestią poruszoną przez Gutowskiego są intertekstualne związki powieści Micińskiego z *Dziadami* Mickiewicza.

Fascynujące zagadnienie, które wyłania się z lektury, wiąże się z pytaniami, które stawia Wojciech Gutowski w zakończeniu zatytułowanym *Między romantyzmem a postmodernizmem*: „Powieść? Ewangelia? Wezwanie do czynu? Duch ciągłości?” (s. 514). Utwór Micińskiego można czytać na wiele sposobów, również jako manifest ideologii stanowiącej niebezpieczny stop ezoteryzmu i nacjonalizmu. Nastawienie pisarza do Niemców opisał Gutowski w szkicu, który znalazł się w jego *Wprowadzeniu do Xiegi Tajemnej* (2002). Temat żydowski u Micińskiego ukazał się w osobnym studium². Jednak problem ideologii wyrażonej w *Xiędzu Fauście* niepokoi. „Kompleks nacjonalistyczny” (s. 509), „zjawisko «nacionalizacji» (ideologizacji) tego, co egzystencjalne” (s. 509) odnosi badacz do twórczości Micińskiego u progu I wojny, wątpi jednak, by były one aż tak istotne w powieści. Podsumowując, określa ją jako „ezoteryczną mitopowieść inicjacyjną” (s. 515). Przywracając jej obecność, stawia również pytanie o należne jej miejsce w literaturze polskiej. Ukazuje wreszcie perspektywy lektury jako przygody egzystencjalnej, sugerując nowe postmodernistyczne, subiektywne, sceptyczne sposoby czytania i pozostawia czytelnika-adepta sam na sam z tajemnicą dzieła.

Edycji *Xiędza Fausta* towarzyszą trzy ilustracje – reprodukcja nasyconej symboliką inicjacyjną zielono-płomiennej okładki pierwodruku autorstwa Konstantego Zacharkiewicza oraz ilustracje pochodzące również z tego legendarnego wydania: stworzona przez Witkacego, przedstawiająca Fausta i Imogenę, wreszcie *Zburzenie Mesyny* Jana Rembowskiiego. Wizerunki Fausta i Imogeny nakreślone przez Witkacego przykuwają uwagę. Wzrok Fausta, takiego, jakim zobaczył go Stanisław Ignacy Witkiewicz, przypomina nieco jego własne spojrzenie z fotograficznych autoportretów, a wyraz twarzy jego towarzyszyki warto porównać z kobiecymi portretami, które artysta wówczas tworzył. Jest to jednak temat na inną opowieść – o recepcji utworu Micińskiego.

ANNA CZABANOWSKA-WRÓBEL